331810

II 331.810

ZACZĄTKI SŁOWIAŃSKIE

U STOKÓW KARPAT.

Rzecz

Dr. I. Szaraniewicza,

odczytana 18. Lipca 1870.

podczas Zjazdu pedagogicznego

w Kołomyi.

(Przekład z ruskiego.)

Przedruk z czasopisma „Szkoła“.

WE LWOWIE 1870.
Z drukarni E. Winiarza.

BIBLIOTEKA NARODOWA

II 331.810

1947 K. 125/13 000

Plemie słowiańskie występuje w Europie w ogóle, a u stoków Karpat w szczególe, wyraźnie i pod tym sobie właściwym imieniem nie wcześniej, jak po upadku państwa Hunnów 1400 lat temu, w czasie powszechnej wędrówki narodów.

W owym to czasie, ku granicom państwa rzymskiego ruszyli Germanowie, a za nimi w ślad lawiną posunęli się Słowianie, którzy bądź sami, bądź też w przymierzu z tamtymi postępowali przeważnie z krain na północ od Karpat leżących, z szczególnym naporem za rzekę Łabę i dolny Dunaj.

W państwie Hunnów mówią po gocku, auzońsku, czyli rzymsku i po scytyjsku, to jest po słowiańsku. Snać Hunnowie, przez czas stoletniego swego pobytu pomiędzy Słowianami, od czasu przyjścia z Azyi, przejęli się obyczajami słowiańskiemi. Posłów greckich na dworze wodza Hunnów Atylli przyjmowano słowiańskim napojem: miodem; a po jego skonie, z wielką pompą wyprawiono „strawę“ [1]) czyli „stypę“, — płaczki słowiańskie podniosły jęki, jak odwiecznym zwyczajem płaczą one umarłych, i być nawet może, że na jego grobie usypano mogiłę.

Nie ma wątpliwości, że już za czasów Atylli u podnóża Karpat przebywali Słowianie. Jednakże my, patrząc na rzecz tę trzeźwo, bez narodowej dumy, pytamy: czyli przedtem jeszcze nie było Słowian u stoku Beskidów, z których to oni tak gromadnie, najmniej spodziewani, występują po śmierci Atylli, i niby morze wezbrane trzecią część zalewają Europy? Lecz skoro nam krytyka historyczna

ukazała i ten już dziś zgodnie przyjęty pewnik, że w krajach u podnóża Beskidów leżących, od wieków przebywali Słowianie, i w historyi pod imieniem Scytów, Sarmatów lub Wenedów, czy Wendów są znani — zapytujemy następnie: czyli owe światowładcze wystąpienia Persów, Macedończyków i Rzymian, które wstrząsnęły podwalinami ówczesnego świata, nie miały żadnej styczności z częścią Europy naszymi prarodzicami zasiedloną? Czy w rzeczy samej na ziemi naszej, ci którzy szli w ślad za owemi światowładczemi wystąpieniami, podobni stepowym wichrom nie pozostawili po sobie żadnego odgłosu zginąwszy bez śladu; czy raczej może oparłszy się o skały naszych Karpat i następnie po ich stokach i szczelinami wcisnęli się aż do ośrodka tych gór, które — moi panowie — tak wspaniale widnieją przed waszemi oczyma? Tak jest! — utrzymuje historya — ślad o tem w niej pozostał.

Historycznemi temi świadectwy do naszych czasów zostały nazwy topo- i etnograficzne, które bądź w greckich, bądź w rzymskich księgach z owych czasów przechować się zdołały — dźwięki mowom tylko słowiańskim właściwe, co przekonywująco, z pomiędzy tysiąca obcych i dzikich wyrazów do ucha naszego przemawiają. Zmartwychwstania odgłosem przywodzą nam one na pamięć światy słowiańskie z czasów tak odległych, jasną błyskawicą oświecając ciemnie nocy historycznej! Peryod to zaczątku Słowiaństwa u stoków Karpat; od czasów niepamiętnych ciągnie się on do śmierci Atylli. Peryod drugi miałby miejsce od upadku Hunnów, do chwili, w której trzy państwa obok siebie powstały: jedno nad Wisłą — *Polska*, drugie nad Dnieprem — *Ruś*, i trzecie *Madiarskie* nad Dunajem, i oparłszy się o Karpaty, swoje tu granice pokładły. Jest to peryod, w którym wędrują Słowianie massami (gromadnie) z krain u stoków Karpat leżących, i przesiedlają się do ziem na Zachodzie i Południu leżących. Owo przesiedlenie się i w ogóle każde większe wstrząśnienie, opierające się o Karpaty musiało łączyć się ściśle z etnograficznemi u stoków tychże przemianami. Mniej więcej ma ono podobieństwo z każdą większą wędrówką narodu; ale zarazem i o tyle różni się od niej, że w Karpatach przybiera znamiona wędrówki narodu pasterskiego: odbywa się cicho, zwolna, bez hałasu, częstokroć tak, że ledwie wzmianki o niej napotkać się dają w historyi.

W trzecim peryodzie trzy te państwa: polskie, ruskie i madiarskie weszły w stosunki ze sobą przyjaźne, bądź też wrogie — dla własnego bezpieczeństwa, pewności i wygody poustawiały strażnice, porobiły zasieki, zbudowały bramy tam, kędy przyroda naznaczyła przechody w Karpatach i stałe pozakładały osady.

Jednakże mimo pobytu w tych tu górach dzikich i obcych plemion i mimo wpływu cywilizacyjnego trzech państw sąsiednich, mimo straży i zasiek — pasterz z swą rodziną, pędząc trzodę przed sobą, w tym i owym kierunku przebywał Karpaty, nie baczac na zastrzeżenia i przepisy, i do dni naszych jeszcze zachował dawny swój charakter. Takie to piętno wieczyste, niby pocałunek wycisnęła przyroda na dzieci swych obliczu, wychowanych przez się na tych tu wierzchowinach, — i do dziś jeszcze Bojko schodząc z gór, powiada, że „*na Ruś*“ idzie — a górale zachodniej części kraju naszego, część Beskidów od Biały po wyłom Dunajca ciągnącą się, która ich od Wiślańskiego pogórza i dolin dzieli „*polskim Beskidem*“ zowią; jakby Polska i Ruś dla tych dzieci iglic wyniosłych i skał, nie stały się do dzisiaj rodzimym ich światem!

Panowie! Mniemam, że tu w górach najwierniej jeszcze przechowały się najdawniejsze znamiona słowiaństwa. Jednakże nie czas i miejsce potemu, bym licznie zgromadzoną publiczność, która obecnością swą odczyt mój zaszczyca, wiódł systematycznie przez wszystkie trzy okresy historyi Karpat. Podejmuję się tu poczynić ważniejsze tylko uwagi nad przedmiotem, które zdołają może wyświecić zaczątki Słowiaństwa u stoków Karpat, jakowe dojrzałemu sądowi waszemu i światłej uwadze przedkładam.

Zacznijmy od Kołomyi. Kołomyja jest osadą koło Myja, bo dawni Słowianie każdą rzekę *Myjem* zwali, a nasz górski lud, jak zasłyszałem, swemu Prutowi również daje to miano. *Potissum* — Potysie, zwała się Cisa, od osad nad nią, u dawnych rzymskich klasyków. Analogia ta mimowoli przywodzi mi na pamięć miejscową kołomyjkę:

„Kołomyja ne pomyja —
Kołomyja — misto!“

Rzekę Prut, która nurtuje u Worochty, płynąc z tej to Czarnogórskiej iglicy Howorły, już Herodot, żyjący lat temu 2300, zna pod imieniem *Porata* (Prąd). Pokuciem właściwie zowie się ta kraina pomiędzy Czeremoszem, a Prutem. *Kęty* nad Solą koło Oświęcima, kędy najdalej ku północy wysunęli się polscy górale. *Kuty* na Wisłoce, gdzie Rusini Lemki graniczą z dolniakami Mazurami. *Kutty* w pobliżu ujścia Czeremoszu do Prutu; a tam dalej za Prutem step Czarnomorski, kędy od wieków gniotły ziemię kopytami swych koni Nomady: Scytowie, później Getowie, następnie Sarmaci. Getowie, sąsiedzi heleńskich miast, nie byli pierwotnie Nomadami; ale step na który weszli, miejsce kędy przedtem koczowali Scyci, przerobił ich

na Nomadów. Rżenie ich koni, na których żony swe i dzieci unosili przed Aleksandrem i Lizymachem [2]) milszem się im stało, aniżeli melodye greckich fletni. Tu więc nad Prutem miejsce pierwszej i najbliższej walki ludów rolniczych z Nomadami.

Tu nad Prut uchodzili Gotowie przed Hunnów nawałnicą, i w ogóle góry zaprutskie od wieków były bezpiecznem dla ludów przytuliskiem. Przypominam tu ulubioną przez Słowian nazwę „Ukrainy“ zwykle tym ziemiom dawaną, kędy Słowianie graniczyli z obcymi ludami. Tak: Ukraina nad Dnieprem; ba nawet ziemie nad Wieprzem, kędy Rusini stykają się z Polakami imie Ukrainy nosiły; a Rusini Lemki braci swych na Węgrach *krajniakami* zowią. Tak też pojmuje i miejscowa przypowieść Pokucie jako Ukrainę. „*U nas Ukrajina — treba sobi samomu chliba ukrojity*“. (U nas Ukraina — sam masz sobie chleba ukroić.)

Jakaż jest najdawniejsza nazwa gór, do których Pokucie przypiera?

Góry Karpaty u Nestora kawkasyńskie [3]), w kronice Hipacyewskiej [4]) jeszcze w wieku XIII. zowią się kawokazkiemi, albo węgierskiemi. Góry siedmiogrodzkie, kędy sławny ustawodawca Gotów Zamolskis przebywał, w górskiej tej głuszy natchnienia szukając, χωγαίον nazwane; a góry zaprutskie, w których szukał schronienia wódz Gotów Atanarych przez Hunnów rozbity, kawkolskiemi (Caucoladenses) się zowią. [5])

Słowo „*kyha*“ w karpatsko-ruskiem narzeczu wysoką górę oznacza.*)

A wszystko to czyliż nie dowodzi, że dzisiejsze góry karpackie pierwotnie słowiańskie miano gór kawkazkich nosiły?

Skądże się wzięły nazwy Beskidy i Karpaty? — zapytacie panowie. Nazwy te pochodzą od Bessów i Karpów, ludów trackiego pochodzenia, których tu Rzymianie zastali już, gdy Dacyą owładnęli. Sąsiadowali oni tam z Bastarnami; skąd Karpaty *Alpes Bastarnae* przezwane. Bessy byli to, jak powiada o nich Lucanus, poeta rzymski — lud dziki, i miano swe otrzymał od mnóstwa wołów, które wypasał *boves* — βους [6]); a rozległy Beskid dla wypasu bydła bardzo się nadaje. Lud prosty czarta *biesiem* nazwał od *Biessów* [7]), i dziś jeszcze Bojki górale wspominają o jakimś dzikim narodzie *Biesach-Osynach.* [8])

Od Karpów przezwano góry Karpatami, i miano to ich przyjęła nauka. Lud prosty imienia tego nie zna, i góry swe po prostu zwie tylko górami. Od Bessów *Beskid* pochodzi (Bes-kid) tj. grzbiet

Bessów[9]). Jednak Beskidem lud górski nie zowie całego łańcucha Karpat, ale poszczególne góry tylko (grzbiety) i to wyłącznie w części zachodniej po rzekę Mizuńkę. Tu na Pokuciu nie ma już Beskidów.

Narody *Bastarny*, *Bessy* i *Karpy*, ci to wrogowie rzymskiego imienia, łączyli się: to z Mitrydatem, królem Pontu, to z Perseuszem, królem Macedonii przeciwko Rzymianom; często gęsto przechodzili Dunaj zimową porą po lodzie, pustosząc kraje za rzeką tą leżące; wreszcie między dwa ognie wzięci, od północy przez Sarmatów, od południa przez Rzymian opuścili góry, i za zgodą ostatnich przesiedlili się na prawy brzeg Dunaju, jako koloniści. Góry dziedziczą po nich imiona: Karpat i Beskidów!

Nazwa *Alpes Bastarnae* przeistoczyła się w *Alpes Vlastarnae* [10]); a nazwa *Wołoch-Vlach* oznacza dzisiaj tych u Słowian, którzy trudnią się wypasem trzód.

Trzy są zjawiska w historyi, które przeważnie pomagają skupieniu się narodów, a następnie wzajemnemu ich poznaniu: zabory siłą miecza, handel i religijna idea; a za niemi szła i korzystała z nich nauka. Starożytne mocarstwa runęły, handel wziął inny kierunek, idea religijna ustąpiła miejsca bardziej niż tamta dojrzałej... pozostaje nauka i zorzą nam do dzisiaj przyświeca!

Ptolomeusz, sławny geograf i astronom, żyjący około 170 lat po Chrystusie, za czasów jeszcze panowania Rzymian w Dacyi; *Ammianus Marcellinus* rzymianin, który opisał nam wojny Rzymian z Markomanami i inni, przechowali mnóstwo imion rodów przebywających wówczas w Dacyi. Nie wypada mi tu wdawać się w filologiczny rozbiór wszystkich tych imion; zacytuję tylko niektóre z Ptolomeusza [11]) i Ammiana[12]) na pierwszy rzut oka, pozwalające nam poznać dzisiejszą ludność gór naszych. I tak: Πρενδαυήσιοι, Παταχήνσιοι, Σήνσιοι, Σαλρήνσιοι u Ptolomeusza; *Amisenses*, *Pisenses* u Ammiana Marcelina nie jest że to nasz lud z nad Prutu, Potoku, Sanu, Solonki, Mizuńki, Pistyńki? Πυτολατήνσιοι u Ptolomeusza czyliż nie są naszymi *Petlakami?* tem imieniem bowiem zowią się dzisiejsi Rusini na Bukowinie i w Bessarabii osiedli. A Κοτήνσιοι Ptolomeusza wszakże to nasi *Pokucianie?!* Nazwie Κειάγείσιοι odpowiada góra *Kijowiec* nad Opirem i *Kijowiec* wieś z tamtej strony Karpat w stolicy Saroskiej. Nazwom Αλβιχήνσιοι, Ρατχήνσιοι odpowiadają dzisiejsze połoniny: *Albin* za Burkutem, *Radul* i *Raduskul*, a nazwie Βοριδεήνσιοι wieś *Burdigen* koło Kocmanu. Nazwa Καυκοήνσιοι zapewnia nas, że rody w górach Karpatach osiadłe, zowiące się pierwot-

nem u Słowian nazwiskiem za miano górom tym służącym, byli ich mieszkańcami: Wierzchowińce, Górale.

Wszystkie te rody za siedzibę swą mają okolice, którym w ogólnem znaczeniu miano Pokucia dajemy — od Prutu do źródła Dniestru, i dalej po za wyciek Sanu.

Tak daleko sięgała Dacya. Dalej siedzieli *Bastarnae*, Βέσσοι, a dalej na Wiśle *Wendowie*, t. j. Słowianie; a pomiędzy nimi Jassi, Παγυρῖται,[14]) Ζάγαροι[15]) dzisiejszym *Jackom* tj. góralom z Jabłonki, Podgórzanom Szlązka, i Zagórzanom, dzisiejszym góralom nad Rabą odpowiadają.

Tak więc na przeciwnych krańcach Karpat, nad Wisłą z Zachodu i nad Prutem od Wschodu, z pomiędzy tłumów najróżnorodniejszej dziczy, która tułała się po górach i rozdołach, wyraziście występują, już w czasach rzymskich, słowiańskie rody górniaków — Górali. Zawsze jednak zachodnia część Karpat w owych czasach mniej znaną jest w historyi, aniżeli wschodnia, pod zwierzchnictwem Rzymu zostająca. Rzymanie bowiem pobudowali tu drogi, przerzynające Siedmiogród, które aż do *Parolissum*, na Cisy wierzchowinach, a więc do kończyn dzisiejszych Węgier, do Marmaroszu sięgały.

W górach Karpackich robili oni poszukiwania za srebrem, złotem, mineralnemi wodami, solą, a może i za żelazem; dlatego też bardzo często municypia, (ogrodzenia) rzymskie, w stronach tych *Auraria*, *Aque*, *Salinae*[16]) mają nazwy. Dlatego zapewne koło Sołki,— *Skała Owidowa* (na Bukowinie;) a być bardzo może, że połonina, kędy najlepszy burkut, imie swe *Albin* Rzymianom zawdzięcza, a stąd i lud obok mieszkający Αλβιχήνσιοι się zowie.

W zachodnich zaś Karpatach, nie wiem czyli imiona u Ptolomeusza: Βίηφοι, Πιέφιγοι do Biecza odnieść się dadzą! Również górskich mieszkańców *Burów*, przyjaciół Rzymian na granicy podbitych *Kwadów*, nie wiem, ażali do Słowian policzyć należy, mimo, że znaną jest nazwa *Bernaków* górali zamieszkujących wielką osadę na Szlązku *Brenna* koło Jabłonki, i że niedaleko stamtąd jedno ze źródeł Wisły znajduje się na górze *Berenia* i rzeka *Brenna* z Karpat wypływa[17]).

W tych okolicach nie panowali Rzymianie, wchodzili jednak w bliższe stosunki z ludami tu osiadłymi. W czasie wojny z Markomanami, Jazygami i Kwadami, Rzymianie inne ludy niemieckie i sarmackie daniną obłożyli, służby wojskowej od nich domagając się; góralów zaś, których przewódzcy po ukończeniu walk z Markomanami,

z gór swych zeszli, stanowszy w obozie Imperatora — Rzymianie zobowiązali się po wieczne czasy zaopatrywać zbożem [18]) — snać wiele zależało im na przyjaźni i dobrem porozumieniu z dzikimi synami tych pustyń skalistych.

Jak ongi Bastarny, Piengitae, Cotty i inne ludy celtyckie zamieszkujące Karpaty, po których ustąpieniu zostało celtyckie imie *Pionin*, gór hardo i dziko sterczących nad Dunajcem, a mnogim szczytom Karpat od Jabłonki zacząwszy, aż do Siedmiogrodu pozostało miejscowe celtycki miano *Magura*; tak też i nazwa *Petra* obok: skała, *Clivus* obok: wierzch, które na przestrzeni całego pasma Beskidów spotykamy — świadczą o wpływie rzymskiej mowy, wywieranym nawet i na tę część Karpat, której miecz rzymski nie zdobył.

W Dacyi i na Dunaju, kędy panowali Rzymianie; pomiędzy Cissą i Dunajem, kędy rozszałasili się Jazygowie, mnogie miana miast, jak *Uscenum* (Uście), *Tyssium* (Cisiec, Cisna), *Pessium* (Pest), *Tierna* (Czerna) czystym swym brzmieniem, właściwem tylko mowie słowiańskiej, niewątpliwie dowodzą, że początek swój zawdzięczają Słowianom. A stąd też okazuje się jawnie, że w ziemiach nad Dunajem i Cissą, przed Rzymianami i Jazygami musieli przebywać Słowianie, na których dopiero gruncie zatknęli sztandar swej potęgi Rzymianie, Jazygi, a Dakowie przed nimi, podwaliny mając już słowiańskie.

Sarmatae Limigantes, a *Sarmatae Arcagaragantes*, *Sarmatae Servi*, a *Sarmatae liberi*, tj. Sarmaci Jazygi na tejże samej ziemi, pomiędzy Cissą a Dunajem: jedni jako panowie, drudzy jako niewolnicy i sługi, długo przebywali w naprężonych wzajemnych stosunkach.

Po ustąpieniu Rzymian z Dacyi w III. wieku, w czasie nawału ludów germańskich, jak Gotów, Herulów, Scytów i Gepidów, Sarmatae Limigantes podnieśli oręż przeciwko swym panom, i z taką uderzyli na nich siłą, że ci zmuszeni się widzieli ustąpić za Dunaj; ale następnie w połączeniu z Rzymianami, za ich pomocą wyparli Sarmatów Limigantes z ojcowskich siedzib nad Dunajem i dolną Cissą, które teraz rozdzielili pomiędzy siebie: Niemcy *Tajfale* z nad Prutu i Rzymianie z nad Dunaju [19]).

Sarmatae Limigantes (byli to nasi Lemki) cofnęli się wówczas do skłonów Karpat południowych, i przez bardziej dostępny, bo niższy tak zwany *szeroki Bēskid* — od Popradu do źródeł Dniestru, aż na północną jego stronę przewalili się.

Stało się to między 334—358 latami po Chrystusie. W lat sto później równy los spotkał współplemiennych Lemkom *Sotagarii* (Sota-

ków[20]), którzy przebywali w Panonii, a więc na prawym brzegu Dunaju, w pobliżu dzisiejszego jeziora Plateńskiego.

Po upadku państwa Hunnów, gdy wypędzonymi zostali z Panonii r. 454, Gotowie za przywoleniem rządu rzymskiego uderzyli na Sotaków[20]) i przymusili ich do udania się na południowy skłon Karpatów.

Osiadłszy tu pomiędzy Ondawą a Łaborczą, przy dawnych sąsiadach Lemkach, jeszcze w wieku zeszłym osobną prowincyę pod imieniem Sokotaryi składali, przechowawawszy właściwości swego narzecza, rodowego typu i życia patryarchalnego[21])

W lat 80 później, Karpaty w skutek takiego napływu Słowian z błogosławionych okolic Dunaju, przejęły się życiem słowiańskiem, aż do najdalszych swych zakątków.

Równie też zakwitło Słowiaństwo u skłonów Karpat i na równinach, leżących od gór tych ku północy.

Przypomnę tu panom ustęp z ody Szewczenka: „I potekły w odno more sławiańskiji riky". (I zlały się w jedno morze słowiańskie strumienie.) „Za tobo wże buło powne słowiańskoje more". (Wówczas było już morze słowiańskie pełnem.)

Szewczenko odę swą napisał w cześć znakomitego Szafarżyka, autora „Starożytności słowiańskich", i zakończył ją słowami: *Sławaż tobi Szafaryku wo wiky i wiky, szczo zwiw jesy w odno more słowiańskyji riky.* („Sława-ż tobie Szafarżyku po wieki, a wieki, — żeś sprowadził w jedno morze wszechsłowiańskie rzeki!")

I w rzeczy samej! zachowana wspólność, ba jedność nawet słowiańskich narodow, którą odnośnie do Słowian, ku wielkiej uciesze uczonego świata, na polu historyi i lingwistyki dowiódł mąż ten sławy nieśmiertelnej, uczczony odą małoruskiego poety Szewczenka — jakże zdumiewająco potwierdza się i co do naszych krain podkarpackich.

Z Chorwacyi wyszli Chorwaci — siedm ich rodów. Mianem Bojków zwała się kraina, z której wyszli Serbowie. Chorwaci i Serbowie opuścili swą ziemię dobrowolnie, zawezwani przez imperatora Herakliusza dla walki przeciw Awarom[22]). Ci osiadłszy pobrzeża Cisy, niepokoili państwo Rzymskie. Czyliż imiona pięciu braci chorwackich, którzy część narodu chorwackiego wyprowadzili za Dunaj ὁ Κλουκὰς, ὁ Δοβελος, ὁ Κοσέντζης, ὁ Μουχλώ i Χρώβατος nie są tożsame z nazwą naszych wsi i osad u podnóża Karpat: *Klukowa, Klukowice,— Lubela, Lubinka, Lubica, — Kosina, Kosinice, — Mochnate, Mochniaczka, Muchan, Muszyna?* a przedewszystkiem czyli imiona

Chrobatos (ὁ Χρώβατος) i osad: *Chrewt* w Sanockiem i *Chorwacze* pod Babią górą u górali Babigórców, obok osady *Kukowa* (przypominającą nazwę gór kawkaskich), czyliż nie są zgodnemi z sobą? Czyliż nazwa miasta *Josle*, które zbudowali Serbowie w nowej swej ojczyźnie, a miasta Dioklea, *Nona*, *Chlebena*, *Welicein* i inne, zbudowane przez Chorwatów, odpowiadające osadom w Galicyi: Dukla, *Nanow dil* koło Liska, *Wolica* koło Jasła, *Chlebna* koło Krosna itd... nie wskazują, że tu mianowicie nad Jasielką stykali się Serbowie z Chorwatami? [23])

Z gór i podgórza rzekami, które jak Prut i Seret wlewają się do Dunaju, parły ludy słowiańskie już od lat 100 wówczas, i po zamarzłej powierzchni, bądź też w łodziach Dunaj przebywając, udawali się na prawą jego stronę. Dalszemu pochodowi Słowian zastąpili drogę tu nad Prutem, Bulgarowie w VII stoleciu, Madiary, a po nich Pieczyngi w w. IX.

Pieczyngowie zwyciężeni ruskimi kniaziami nad Sotomlą, jak utrzymuje Nestor, potonęli w rzekach, a inni w niewiadome porozbiegali się strony [24]). Czyliż miasto *Pieczyniżyn* w sąsiedztwie Kołomyi; czyliż owa głucha puszcza leśna, pomiędzy Bystrzycą i Łukwą, którą zaledwie jaka drożyna przebiega, jeszcze w wieku XIV. *Silva Pieczyngorum* [25]) tj. las Pieczyngów nazwana, nie wskazują nam, że tu schronili się rozbici kniaziami Pieczyngowie? Zwycięztwo to nad Pieczyngami r. 1038 na nowo otwarło wrota Słowianom tymrazem już pod kniaziów przewodnictwem. A lat 200 przedtem za Karola W. połączonemi siłami Niemców i Słowian skruszoną została potęga Awarów.

U rzeki Morawy, na zachodnim krańcu Karpat, powstało państwo Słoweńsko-Morawskie. Wielki książę Morawy Światopełk zwyciężył „kniazia u Wislech“ [26]) tj. panującego nad Wiślanami. Światopełk rozszerzył granice swego państwa na wschód od Wagi, do rzeki Granu u połódniowego Tatrów podnóża. Dziewicze lasy Spiżskie ku południowi od Tatrów, do drugiej połowy w. XIII dzieliły Morawian Słowaków od reszty Słowian na Wschodzie.

Po upadku państwa Morawskiego, Polacy (bo już pod tym imienem występują Słowianie z nad Warty i *Neci)* w r. 907, zagarnęli część państwa Morawskiego; mianowicie opanowali oni pogórza obu stron Bielaw, więc małe Karpaty tak, że w wieku XI. granice Polski sięgały za Karpaty, po rzeki: Morawę i Uszę u Gradka morawskiego; jak o tem przekonują dwa dokumenta: jeden wyliczający miejscowości, któremi jeszcze Bolesław Chrobry wyposażył Benedyktynów Tynieckich; i drugi dokument czeskiego księcia Brzetisława z roku 1031 wyposażającego kościół w Ołomuńcu, na Polski granicach [27]).

Kraina ta z Karpatami Bielawami przypadła Polsce, jeszcze za Bolesława Chrobrego zwała się Karyntyą tj. Chorwacyą[28]) i o wiele później jeszcze wspomina się tu naród słowiański, różny od Słowaków *Wenedami* zwany — *Wandale*[29]), ponoś ci sami, którzy jeszcze za czasów Tacyta i Ptolomeusza mieszkali nad rzeką Wisłą[30]).

Wzmiankowałem, że państwo Morawskie nie przekraczało granic lasu Spiżskiego. Las ten dzielił Morawian od posiadłości Bółgarów. Na miejsce bowiem Awarów zwyciężonych i wygubionych przez Karola W., nad Cissą od brzegów Dunaju do podnóża Karpat, bółgarscy Słowianie posunęli się aż do Maramoroszu, zajęli przesmyki wiodące przez Karpaty ku Mołdawii; a w nieustannej wojnie zostając z cesarzami greckimi, napadali na Tracyę i inne prowincye; osiadłych tu Słowian jeszcze w VII stoleciu, zabierali do niewoli, kolonizując nimi Siedmiogród, Mołdawię aż po rzekę Milczę w ziemi Putna, i południowe stoki Karpat aż po Bodróg[31]).

I dzisiaj, t. z. Dolniacy (Dolyszniaky) mieszkają u podnóża południowych stoków Karpat w komitacie Szatmarskim i w dolnych częściach komitatu Ungwarskiego, którzy zamianą „*szczo*“ na „*szto*“ w wymowie zdradzają swe pochodzenie bułgarskie.

Z upadkiem panowania bułgarskiego, po tamtej stronie Karpat po osiedleniu się Madiarów, w równinach środkowego Dunaju i nad Cissą, nie wcześniej jak w końcu w. X. pomiędzy Polską, Węgrami i Rusią ustanowione zostały granice na rzece Topli.

Skoro, jak świadczy historya najdawniejszymi od wieków mieszkańcami w Karpatach są Słowianie — kiedy tu do gór tych przybyliśmy w gościnę — zapytamy następnie: co i o ile w górach tych zmieniło się z czasów odległej starożytności, a co pozostało — byśmy to mogli dziś jeszcze oczyma naszemi oglądać?

Odpowiem: Nie jedno zmieniło się w Karpatach, panowie! Wzdłuż i wszerz powstały granice polityczne; miasto narodów Nomadów zastajemy tu stałe osady. Granice polityczne przebiegające Karpaty, z biegiem wieków oznaczają się wyraźniej tem, że *Polska w podziałach* jak okres ten po śmierci Bolesława Krzywoustego Lelewel nazywa, Węgrom ustąpiła część Chorwacyi, zawładniętej w r. 907, po upadku państwa Morawskiego; a to: górzysty kraj na południe Beskidu, rzec można: od źródeł Wisły aż do Popradu.

Transakcye[32]) ziem tych dotyczące, ściśle wiążą się z historyą naszej Galicyi; czego wszelako nie chcąc rzeczy przewlekać, nie będę tu wyjaśniał.

Od lewego brzegu Popradu daleko za jego wyłomem sięgała Ruś halicka, która w XII wieku oddziela się od W. księstwa Kijowskiego. W Osturni za Popradem dziś jeszcze mieszkają górale Rusini niczem innem od polskiej swej braci nie różniący się, jak tylko ruską słów wymową.

Tu na załomie Popradu stanęły wrota węgierskie, naprzeciw nich wrota ruskie. Były to sztuczne leśne zasieki z odrzwiami, i wchód ten z Rusi tutaj strzeżono. U źródeł rzeki Solinki, przy boku Sanu w dzisiejszem Sanockiem za Baligrodem, były drugie wrota węgierskie, których ślad pozostał w topograficznych nazwach osad na tem miejscu: *Dwernyk*, *Dwernyczok*, *Tworylna*, *Cisna*, *Procisna*. Z przeciwnej strony Karpat nad rzeką Czeroką stały wrota ruskie; u źródła Seretu znajdowały się trzecie wrota, służące za wchód nad rzeką Wizo przytoku Cisy [34]) i kędy jeszcze za czasów rzymskich, rzymskie *municipium Angustia* (Cisna) spotykamy [35]). Droga to wiodąca od Seretu w głęboki kąt Węgier do solowarni Marmaroszskich o tu za Czarnogórą. Tu Rusini Huculi przesmyki gór podzielili między siebie i Rumuno-Wołochów, również lud pasterski, który po upadku państwa Bułgarskiego, z za Dunaju wyruszywszy, zgodnie bez krwi rozlewu osiedlił się w Siedmiogrodzie, Marmaroszu, i ztamtąd przez tę tu bramę Angustae przeszedł nad Seret.

Powiemy teraz nieco o granicach poprzecznych. W jaki sposób i jaka powstała granica napoprzek Karpat, dzieląca sobą słowiańskie w nich rody?

Królowie węgierscy zakładali miasta w Karpatach, budowali strażnice, osadzając w nich strażników, zmyślnych ludzi z Rusi, powierzywszy im obowiązek strzeżenia i posuwania granicy coraz dalej na północ. Tak powstała Marchia, lepiej: kraina, którą swym synom albo młodszym braciom, jako wyposażenie, królowie nadawali [36]).

Po wielkim napadzie Tatarów r. 1241 i 1285, który spowodował pustki i wyludnienie Węgier, królowie węgierscy użyli Wołochów za kolonistów; rozdzielili tę Marchię na drobne cząstki, które pod pewnemi warunkami rozdawali Wołochom, zobowiązywując ich do osiedlenia ziem im danych mieszkańcami — w celu utworzenia stałych osad w kraju. Przykład ten naśladowali i królwie polscy, Rusią halicką owładłszy [37]).

W taki to sposób powstały osady z biegiem rzek i potoków, od podnóża Karpat zacząwszy, w najdalsze ich rozłomy. Czy to w Szaflarach u Podhalan w Tatrach [38]) czy to w Żabiem u Huculów [39]) — wszędzie obowiązywało prawo wołoskie, to samo, na którem formowały się stałe osady.

BIBLIOTEKA NARODOWA

Słowianin strzelec, łowiec i pszczolarz w początku, pasterz następnie, nie przywiązany do żadnej miejscowości i koczujący tylko wzdłuż rzek z swymi rodami — trzebił i korczował lasy, z drzewa budował szałasz, którego już i nie opuszczał. Jednakże u podnóża, a mianowicie w miejscach kędy była sól, w czasach najdawniejszych już osiadali pasterze. Ztąd osad u podnóża Karpat takie jak: *Solna bania*, *Rosulna*, *Solec*, *Starasól* itd., które, mojem zdaniem, są najdawniejszemi osadami w Karpatach.

Okrom tego jeszcze wielce przyczyniły się do osiedlenia gór tych horodki pobudowane na gościńcach, przez Karpaty i przesmyki ich wiodące, a także klasztory w dalekich puszczach lesistych, lub w pobliżu tychże grodków zakładane jeszcze za czasów ruskich. Horodek upadł — klasztor zniesiono, a założona przy nich osada została nietkniętą.

Przykłady, stwierdzające ogólne moje spostrzeżenia nad powyższym przedmiotem, pomijam panowie. A mógłbym ich mieć nie mało, nawet zacytować kilka ze stron [40]) kędy przyjechaliśmy w gościnę; gdyby mi jeszcze nie pozostało dać odpowiedź na pytanie: Co, mimo tych przemian do dni naszych pozostało w Karpatach, z czasów najdawniejszych?

Przejażdka w Karpaty, wzdłuż i wszerz, mogłaby przekonać każdego o istnieniu właściwości bytu pierwotnego, jakie mimo przemian historycznych i socyalnych do dzisiaj przechowały się u gór tych mieszkańca; mianowicie, że narody góralskie do dziś 1) zatrzymały swe imiona, swą, że ją tak nazwę: terytoryalną ciągłość, mimo granic politycznych; właściwości swej odzieży, własne narzecza, fizyologiczny typ, odpowiednie odrębności rodowego pochodzenia, miejscowości, którą zasiedlają, i historyi, którą przeszli. 2) Podróż podobna przekona nas, że tu i owdzie wiernie zachował się obraz piérwotnego socyalnego ustroju Słowian, w całości oparty na rodach i związkach rodowych i krewnych. 3) Że przechowały się najwierniejsze znamiona, jakiemi to wpływy przyroda odbija się w sposobie życia i w całem jestestwie górali. Tak i imię Bojki dzisiejszym góralom z nad źródeł Dniestru i Łomnicy, — Huculów *uł-huc* po rumuńsku: „ten zbój“ góralom od źródeł Łomnicy do Karlibaby na Bukowinie i do Seretu dawane — zgodne jest ze świadectwem Tacyta o dawnych Wenedach tj. Słowianach, że ci góry i lasy, jak zbóje przelatują *(latrociniis pererrant)*. Ziemia skąd wyszli Serbowie od Prutu do Wisły, jeszcze za czasów Konstantego Porfirogenety 950 lat po Chrystusie Βόϊκοϊ (strennus, boiko) nazwana; a

Σκβωκοι, Κολοτοβωκοι u zachodnich Karpat, wspominają się u Ptolomeusza i innych [41]).

Imię rodu karpackiego „Pitti“, na tablicach Pewtyngera sporządzonych za Alexandra Sewera, z r. 230 po Chrystusie przypominają *Petlaków* przezwanych tak od peteka, t. j. rodzaju krótkiej odzieży, lub pętlic, któremi wierzchnią swą odzież zdobią. A własności odzienia czyliż nie charakteryzują naszych Lemków, Górali z nad Wisłoki i Sanu tak, że i dziś oni od odzieży swej *„czuhy“* Czuhoncami i od ubrania krótkiego: *kurtakami* są zwani. Następnie, sprawdzilibyśmy, że Słowianie karpaccy jedynie z powodu właściwości wymowy: *„so, czo, łem, łysze“* — *Sotakami*, *Czotakami*, *Łemkami* i *Łyszakami* się zowią; a to: Słowianie pomiędzy Ondawą i Laborczą — *Sotakami*; mieszkańcy szerokiego Beskidu po obu stronach Karpat *Łemkami*, a mieszkający od tych na wschód: Rusini węgierscy w stolicy Maramoroszu, właśnie dlatego, że miasto „łem“ — „łysze“ mówią — zowią się *Łyszakami!*

Lemki obok właściwego sobie akcentowania słów, przechowali jeszcze znaczną liczbę starych wyrażeń, napotykanych u Nestora [42]), i to, co u innych Słowian dawno się z wiekiem zatarło: cieniowanie niektórych samogłosek, jak *ì*, *i*, *y*, to w ich wymowie ściśle się przestrzega. Wreszcie mimo politycznych odgraniczeń, mieszkają Huculi i na węgierskiej stronie Karpat z tamtej strony Czarnogóry, w 10 osadach nad źródłami Cisy; a Górale np. polscy z nad Soli lub Raby od górali węgierskich w niczem się nie różnią, chyba strojem, przez ostatnich od Węgrów przyjętym.

Zapytamy dalej: co przechowali Górale z dawnego bytu?

Podania ludowe mówią nam o Majkach, wesołych tanecznicach ongi nad polami i trzodą opiekę mających, — że one i dziś pląsają po miłych im *majdanach*, — miejscach gier ludowych, z czasów poganizmu. Mówią również o szczęśliwości owych lat, gdy Majki żyły tu z ludźmi pospołu. Również o wiedźmach wzmiankują — niewiastach z duszą przejrzystą bez skry ludzkiego uczucia w sobie, które rzuciły dom i rodzinę, poświęciwszy się badaniom tajemnic przyrody. Nie sąż to, panowie — echa dawno minionych, przechrześciańskich czasów?

Przyroda gór karpackich wielce sprzyjała podziałowi na rody i rodziny: rody osiadły nad rzekami, a rodziny, każda z osobna po wyniosłych wzgórzach. U Hucula wzgórze takie *hruniem* się zowie (hruń*). U polskich górali napotykamy zwykle sioła ciągnące się

*) U polskich górali: „groń“.

dolinami nad rzeką tak, że nie wiesz: gdzie się jedna wieś kończy, a zaczyna druga; ba nawet miejscowy góral nie rzadko wsi swej nazwać nie umie; lecz wie bardzo dobrze, kędy ten lub ów z ojców rodziny (gazda) ma swoje mieszkanie. A znana przypowieść: „Co kraj, to obyczaj“, „inna chata, inna hadka“ (myśl), a u Hucułów: „szczo hruń, to jensza *ustanowa*“, czyliż nie jest w tej formie wyrazem socyalnego ustroju dawnej Słowiańszczyzny? A dalej, czyliż przyroda nie jest jedną i tą samą dla wszystkich górali, w częściach Karpat, kiedy góry łysieją, tj. gdzie po nad smerekowe i sosnowe lasy wystrzelają „hole“ i „połoniny“ — hole (hale) u Podhalan w Tatrach, a połoniny u Wierzchowińców — tak górale połonin Bojki nad Opirem i Orawą i Huculi nad Prutem i Czeremoszem, z dumą w sercu lubią się nazywać.

Tenże sam pływak na tratwie lub łodzi, jakim był Słowianin, gdy ze szczytu Karpat rzekami płynął do Dunaju; ten sam strzelec-łowiec, pasterz bez wołu, woza i pługa, czem był on od wieku — jeszcze i dzisiaj w tych górach jest on prawie Nomadą.

Owe karawany niewiast i mężczyzn, wierzchem powracających z pobliskiego jarmarku w góry do domów, tenże sam chód połoniński tj. wygon owiec na połoninę, który odbywa Wierzchowiniec, równie i Podhalalin w Tatrach z pewnem jakby namaszczeniem. A te dźwięki trembety pasterskiej, towarzyszące życiu w chwilach radości czy smutku — o jakże cudownie, jak porywająco odbijają od skał i jarów ich krótkie, często powtarzane echa!

Panowie! słowo me nie silne — Homera potrzeba, by plastycznie zidealizował świat, kryjący się tu oto, w tych górach!

Odsyłacz.

[1]) Poselstwo do Atylli około r. 448 *de legatione* u Pryska. Jornandes 441

[2]) Arrian. I. 2. Diodori Siculi l. XIX.

[3]) Latopis Nestora r. I.

[4]) Latopis Hipacyowski str. 165.

[5]) Strabo III. 298. Ammianus Marcel. 31. 4.

[6]) Lucanus V, 441.

[7]) Ptolom. Geogr. III. 5.

[8]) O mieszkańcach wschodniej części gór karpackich. Wagilewicza w Przeglądzie naukowym. Warszawa 1844. stron 56.

[9]) Wiadomość historyczna i geograficzna o Żywieczyznie Eug. Janoty. Cieszyn 1850. „Grzbiet barana koło Szczokowa na Szlązku nad Wisłą nazywają kidem."

[10]) Tabulae Peutingerianae.

[11]) Ptolom. geogr. III. 8.

[12]) Ammian. Marcel. 17. 13.

[13]) Rys histor. o Hucułach. Witwicki. Lwów. 1863.

[14]) ap. Gruter p. 259. 8. v. Uckert Geographie der Griechen u. Römer. III. B. II. Ab. Weimar 1846. S. 611.

[15]) Eustathias ad Dionys. 310. Uckert. p. 435.

[16]) Tabulae Peutingerianae. — Collegium aurariorum w Dacyi i — Christiani ad metala damnati — tamże. Załatno zwało się u Rzymian Aurarium.

[17]) Rzut oka na północne stoki Karpat Wincentego Pola. „Breniaki w jednej wsi Brenna". Silęscy górale nie różnią się od górali zachodniego Beskidu i Tatrzańskich, osiedli na wierzchowinie rzeki Morawki, na wierzchowinie rzeki Olszy i na wierzchowinie rzeki Breny. — Encyklopedya powszechna. Warszawa. „Karpaty". Wisła wypływa z 8 źródeł — grzbiety Borania (Burani) etc.

[18]) Dio Cassius 72 L. 2. 3. kładzie obok siebie: Jasygi, Burri, Wandali. O zasilaniu zbożem ludów góralskich mówi Dio Cassius l. 75 c. 18.

[19]) Hieronimi Chronicon ad a. 337. et Valesii p. 661. bei Zeuss Germanen und ihre Nachbarn „Sarmaten". Eusebii vita Const. l. IV. c. 6. Ammianus Marcell 27. c. 12. 13. Szafarżyka starożitnosti slovanske.

[20]) Jornandzs c. 50.

[21]) Die ungarischen Ruthenen, ihr Wohngebieth, ihr Erwerb und ihre Geschichte v. Herm. Ign. Biedermann. Insbruck 1852. S. 95 u. a.

[22]) Constantinus Porphyrogeneta. c. 30. 31. 32.

[23]) Constantinus Porphyrogeneta c. 33. c. 31. Chlebna, wieś koło Krosna, Wolica, wieś koło Jasła itp.

[24]) Latopis Nestora rozd. 54.

[25]) Sarnicki descriptio veteris et novae Poloniae. Lubieniecki Poloneutichia. Królestwo Galicyi Aug. Bielowskiego Biblioteka Ossolińskich. Lwów. I. 1862.

[26]) Żywot św. Metodego. A. Bielowski, Monumenta Poloniae. T. I. Lwów 1854. str. 107. c. 11.

[27]) Boczek codex diplomaticus et epistolarium Moraviae. L. 112. Bulla Gregorii IX. Szczygielski Tyneciana.

[28]) Bogufali Chronicon. „rex praefatus Boleslaus cum metas Poloniae— Cissova ac Danubio fluvios Hungariae ac Carinciae -- statuisset.

[29]) Compendium Hungariae geographiae 1779 p. 301 (Biedermann Rutenen u. s.) „Slavi contra omnium sunt copiosissimi, quod in dies eo plures Arvenses, Vandali, Russi seu Ruteni, Poliniqe demigrant.“

[30]) Taciti Germania I. c. 43. 46 Ptolomei Geographia III. 5.

[31]) Szafarżyka starožitnosti slovanske w Praze 1857. Bolharowe.

[32]) Anonymi gesta Hungarorum.

[33]) Długosz a. a. 1185 Wladimirus „Poloniam frugum collectione et messe occupatam irrumpens, omnem circa *Premisliam consistentem oram, sub ditione Polonarum tunc constitutam* invasit. Długosz ad a. 1190 „dissidium inter Poloniae et Hungariae regna ex Haliciensis ducis Wladimiri per Casimiri Poloniae ducis restitutionem exortum — pluresque inter se diferunt *tractatus*“ (Barones et Consiliarii Poloniae et Hungariae). Długosz a. a. 1197 „*foedere* insuper cum Casimiro Polonorum duce, per Vladimirum cum restitutus esset icto.“ Chronicon Bogufali. (Historya P. Naruszewicza. Warszawa 1863. T. III. str. 363. nota 145.) Latopis Hipacyowski II. str. 160: „Korol Andrej posadi syna swojeho w Hałyczi a Łestkowi da Peremyszl“. Bogufali Chronicon u. s. „Boleslaus rex — castelaniam de Spiż — et loco ejusdem castelaniam Premisliensem nominae dotalitii filiae suae recepit.“

Są to transakcye z różnych czasów, dotyczące tejże samej spornej rzeczy, pomiędzy Polską a Węgrami.

[34]) Islidowanije na poły oteczestwennoj heohrafii i istoryi Isidora Szaraniewycza. Starini puti rusko-uhorski czerez Karpaty. Wo Lwowi 1869.

[35]) Αγγουστία (Ptolomei geogr. 52° 15 long. 47° 15' lat.) U Ptolomeusza stopnie długości o 10° różnią się, tak że 52° 15' jest właściwie 42° 15' podług dzisiejszej rachuby.

[36]) Annales Hildesheimenses. Pertz III. 98. Henricus Stephani regni filius, dux Ruizorum. Bogufali Chronicon apud Somersberg II. 26. „Casimirus duxit uxorem, filiam Romani principis Russiae.“

[37]) Tak Teodor Lubartowicz i Świdrygajło z działów Jagiełły władali ziemią na Rusi czerwonej: Żydaczowską, Stryjską i Śniatyńską. Dokumenta pisane po rusku z r. 1413, 1421, 1430 znajdujące się w archiwum familijnem rodziny Dzieduszyckich. O monetach halicko-ruskich. Kanonika Stupnickiego. Biblioteka Ossolińskich. T. VII. Lwów. 1865. str. 154.

[38]) Zeiszner. Pieśni ludu Podhalan i wiadomości o Podhalanach.

[39]) Nadanie księcia Świdrygełły z r. 1424. Stupnickiego o monetach halicko-ruskich u. s. strona 154.

[40]) Uroczysko: Gródek nad Prutem blisko jego źródeł, a uroczysko Manastyr nad źródłem Bystrzycy, niedaleko od Gródka. Kummersberg Karte von Galizien. — Witwickiego Rys historyczny o Hucułach u. s. świadectwo Petra Korczuka Hucuła starego w Żabiu „teraz na Żabiu mamy wiele chat; ale ród moj zapamiętał tylko chat siedm.“ — Temu odpowiadają siedm pagórków, na których dziś Żabie rozłożone. „Na wierzchach tych nie było cerkwi, dzieci do chrztu noszono do Kossowskiego monasteru.“ I dziś w Kossowie cerkiew zowie się monasterem, a część Kossowa: Manasterzyska. — Wostokow w opisie muzeum Rumiancewa 1842 str. 706 chronograf z końcem XVI stulecia. „Zapyska o monastyri Zanowi w Marmaroszy błyzko mista Syheta, w horach Połonynach na rici Uhli — „Monaster między rzekami i górami, cerkwie: Wniebowstąpienia i 330 braci — żyją w górach, sieją proso na kaszę i mają u siebie owiec po 1000 sztuk i więcej; w monasterze tym krynica i woda w niej słodka itd. Naukowyj zbornyk 1865. Spysok monastyrej Wasylija W. suszczestwowawszych w Marmaroszy. Kralickoho. — Janota. Historczno-topograficzna wiadomość o wodach lekarskich Bardiejowa. Kraków 1858. „w początku XIII. wieku, wśród lasów, które dotąd okoliczne wzgórza częściowo okrywają, założono opactwo Cistercytów“ w celu „prędszego zaludnienia okolicy dzikiej, górzystej i lesistej, trzebienia lasów, zaprowadzenia rolnictwa i chrześciaństwa, a niezawodnie ugruntowania jego w nieogładzonych umysłach mieszkańców tamecznych gór i lasów.“

[41]) Ptolom. geogr. III. 5. Uckert u. s. p. 435.

[42]) Rusyny Lemki. Torońskoho. Zorja Hałycka jako Album na r. 1860. stor. 424. 424. itd. słowo „ochybyty“ „zochabyty“ (zochabić) w znaczeniu łyszyty (zostawić) itd.

*) Radowecko - Czernowecka epyskopia i światyteli jeja — soczynenije A. Petruszewycza. (Zorja Bukowyńska 1870).

BIBLIOTEKA NARODOWA

Ze zbiorów Ks. Dr. Czołowskiego

HA

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
331810